Rok VII Nr. 147. Sosnowiec, poniedziałek 30 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 567, BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Związki zawodowe górników na Śląsku

przeciwko nowej umowie w górnictwie.

Wczoraj odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu głównego związku zawodowego przemysłu górniczego Z. Z. Z. pod przewodnictwem prezesa posła Fessera i przy udziale prezesa wydziału Z. Z. Z., b. ministra Moraczewskiego oraz szeregu posłów do sejmu warszawskiego i śląskiego.

Posiedzenie poświęcone było omówieniu stanowiska związku wobec wypowiedzenia umowy ramowej w górnictwie przez przemysłowców. W wyniku obszernej dyskusji powzięto uchwałę, **odrzucającą w całości projekt nowej umowy ramowej w górnictwie, zaproponowany przez przemysłowców, i polecająca prezydjum związku wytężyć wszystkie siły dla uniemożliwienia wejścia w życie nowej umowy.**

Dzisiaj prezydjum zarządu głównego związku górników ZZZ. przyjęte zostanie przez wojewodę dr. Grażyńskiego, któremu przedstawi uchwałę zarządu i z którym przeprowadzi konferencję na temat likwidacji zatargu.

W dniu 31 maja 1932 r. o godz. 8.30 rano jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego naszego Syna i Brata

ś. † p.

WŁADYSŁAWA JANICKIEGO

odbędzie się za spokój Jego duszy w Kościółku Serca Jezusowego Msza Św. załobna, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego

Matka, Siostry i Bracia.

SUFIT ZAWALIŁ SIĘ POD DZIEĆMI.

BRUKSELA, 29. 5. Wycieczka dziewcząt ze szkoły w Brukseli, zwiedzając starożytny zamek w Lelaing koło Ecaussines zakończyła się tragicznie.

Wskutek załamania się belkowania, runął sufit wraz z dziećmi. Około 40 dziewcząt jest rannych, niektóre ciężko.

OTWARCIE INSTYTUTU RADOWEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29. 5. (wł.) Dziś odbyło się uroczyste otwarcie instytutu radowego. W południe, do gmachu przybył prezydent Rzplitej, członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego. Przybyła również p. Curie - Skłodowska.

Popołudniu odbyło się odsłonięcie tablicy ku czci p. Marji Curie - Skłodowskiej, a wieczorem prezydent Rzplitej podejmował na Zamku p. Curie - Skłodowską i zaproszonych gości.

MASOWE MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.

CAMBRIDGE, 29. 5. (PAT.) W willi, należącej do b. właściciela restauracji Tebbutta rozegrała się krwawa tragedja. Tebbutt, zamordowawszy dwie swoje córki, swoją przyjaciółkę i jej kilkunastoletnią córkę, sam popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Czynu tego Tebbutt dokonał na chwilę przed odjazdem swoich córek na wakacje. Władze wszczęły śledztwo, celem wyjaśnienia tego tajemniczego wypadku.

ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI 6 ŻOŁNIERZY W KATASTROFIE KOLEJOWEJ.

SIEDLCE, 29. 5. (wł.) Sąd okręgowy w Siedlcach ogłosił dziś wyrok w sprawie katastrofy kolejowej pod Garwolinem, w której poniosło śmierć sześciu żołnierzy, konwojentów amunicji.

Oskarżony, b. zawiadowca stacji Pilawa **A. Gąsiorowski** skazany został na 6 miesięcy więzienia, zwrotniczy **Milewski** i maszynista **Kaliszczuk** po 3 miesiące więzienia.

Prokurator domagał się kary śmierci.

Lotnik Hausner po trzech godzinach lotu powrócił na lotnisko.

PARYŻ, 29. 5. (wł.) Lotnik polski, Stanisław Hausner, który wystartował wczoraj z Linden (New-Jersey) do lotu transatlantyckiego, powrócił po trzech godzinach lotu z powrotem na lotnisko z powodu złej pogody, jaka panowała w czasie lotu.

KOMUNIKACJA RZECZNA WARSZAWA — GDYNIA.

WARSZAWA, 29. 5. (wł.) Z dniem 2 czerwca uruchomiona zostanie komunikacja Warszawa — Gdynia statkami rzecznemi żeglugi polskiej.

Na razie statki dochodzić będą do Tczewa, po 15 zaś czerwca z przesiadaniem do Gdyni.

BURZLIWY, OBFITY W PIORUNY MAJ.

WARSZAWA, 29. 5. (wł.) Według raportów wojewodów, maj, który zaznaczył się w rozmaitych okolicach kraju wyładowaniami atsferycznemi, zebrał śmiertelne żniwo.

Dziewiętnaście osób poniosło śmierć od piorunów, dwadzieścia trzy budynki spłonęły, nie licząc strat w zasiewach i inwentarzu żywym.

—oxo—

400 OSÓB ARESZTOWANO W DÜSSELDORFIE.

BERLIN, 29. 5. (wł.) W Düsseldorfie komuniści poczęli podburzać tłum do rabowania sklepów. Policja aresztowała 400 osób, które osadzono w więzieniu. Na ulice wysłane zostały samochody pancerne i liczne oddziały policji, które czuwają nad porządkiem.

Wstrząsający obraz zezwierzęcenia moralnego

Proces trucicielek niemieckich.

BERLIN, 29. 5. Przed sądem przysięgłych w Guben w Niemczech odbywa się sensacyjny proces przeciwko 36-letniej żonie nauczyciela, Elzie Ziehm i jego matce, 60-letniej wdowie Ladewig z Poczdamu, oskarżonym o otrucie 8-letniego pasierba Ziehmowej, Janka.

Rozprawa daje wstrząsający obraz zezwierzęcenia i upadku moralnego tych kobiet, pochodzących bynajmniej nie z ludu, lecz ze sfer inteligencji, a nie liczących się z żadnemi względami, gdy chodziło im o dopięcie jakiegoś celu, albo osiągnięcie korzyści osobistej.

Przed kilkoma laty Ziehmowa, wówczas jeszcze panna, strzelila do żony berlińskiego kupca Winklera, aby wyjść za niego. Przed trzema laty została żoną nauczyciela Ziehma, który był wdowcem i miał dwuch synów, Janka i Karola.

W jakiś czas po ślubie w pokoju obu chłopców wybuchł pożar od latarni magicznej, którą macocha dała dzieciom do zabawy. Gdy chłopcy chcieli wyjść z pokoju, w którym paliło się łóżko i firanki, znaleźli drzwi zamknięte z zewnątrz na klucz.

Starszy Janek uratował się śmiałym skokiem z okna pierwszego piętra, podczas gdy młodszy Karol zginął w płomieniach. Wówczas już powstało podejrzenie, że Ziehmowa pośrednio wywołała pożar, dając dzieciom do zabawy wadliwą latarnię magiczną i zamykając je na klucz w pokoju.

W ubiegłym roku umarł również Janek, a sekcja zwłok wykazała, że został on otruty chloranem potasu.

To spowodowało aresztowanie macochy, oraz jej matki, która pozatem podejrzana jest o zgładzenie przed laty swego męża, zmarłego gwałtowną śmiercią w **niewyjaśnionych** okolicznościach.

Wypadek samolotowy sosnowiczanki w Katowicach

PILOTKA P. TOMASZEWSKA WYSZŁA BEZ SZWANKU.

Zapewne niewielu mieszkańców Sosnowca wie o tem, że możemy się poszczycić kobietą - pilotką, sosnowiczanką.

Skromna ta niewiasta ukrywałaby w dalszym ciągu swą pasję do podniebnych spacerów, gdyby nie onegdajszy wypadek, który na szczęście skończył się szczęśliwie.

W czasie lotu ćwiczebnego płatowiec nr. 5 śląskiego aeroklubu, pilotowany przez **p. Marję Tomaszewską z Sosnowca**, wpadł w czasie lądowania na nasyp obok domu administracyjnego na lotnisku w Katowicach.

Podwozie samolotu zostało złamane, jedno skrzydło uległo uszkodzeniu.

Dwoje dzieci, **3 i pół letnia Halina Kominkowska i 3-letni Zenon Życzek**, które bawiły się pod domem, doznało lekkich okaleczeń.

Pilotka **p. Marja Tomaszewska wyszła z wypadku z drobnemi zadraśnięciami twarzy.**

Trup na słupie z przewodami elektrycznemi.

WARSZAWA, 29. 5. (wł.) W Konstancinie pod Warszawą zdarzył się dziś tragiczny wypadek. Robotnik, 28-letni Bolesław Świątek zajęty był naprawą przewodu elektrycznego na słupie. W pewnej chwili przez nieostrożność dotknął dłonią drutu i zawisł martwy na słupie.

GAZECIARZ POD KOŁAMI TRAMWAJU

STRASZNY WYPADEK W STOLICY.

WARSZAWA, 29. 5. (wł.) Przy ul. Wolskiej, do przejeżdżającego tramwaju wskoczył z tyłu na platformę. 9-letni gazeciarz Tadeusz Sowiniak.

Konduktor usiłował schwycić chłopca i w tym momencie gazeciarz wpadł pod drugi tramwaj, doznając pęknięcia czaszki, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Opinja międzynarodowa zaczyna się orjentować w sprawach Gdańska.

Przed paroma tygodniami prasę zagraniczną świata obiegła sensacyjna wieść, której źródłem był londyński „Daily Express“, że w dniu 1-go maja wojska polskie mają wkroczyć do Gdańska. Kłamstwo zostało przygwożdżone natychmiast przez samą rzeczywistość; nawet kanclerz niemiecki Brüning musiał przyznać, że wiadomość ta była „bezpodstawna“.

Prowokacyjny alarm, puszczony w świat przez dziennikarza angielskiego niewątpliwie z natchnienia osób, stojących blisko senatu gdańskiego, miał jak się okazuje również i dobrą stronę. Zwrócił on uwagę opinji międzynarodowej na stosunki polsko-gdańsko-niemieckie. Opinja ta, wnosząc z głosów, jakie rozlegają się ostatnio, zaczyna się coraz lepiej orjentować w tych stosunkach. Mamy na to dowody w prasie szwajcarskiej, która ma bezpośrednią styczność z czynnikami polityki międzynarodowej na terenie ligi narodów, która, z drugiej strony, ma możność bezpośredniego oddziaływania na te czynniki.

Niezbyt przychylny naogół w stosunku do Polski „Journal de Geneve“ w czasie ostatnim zamieścił parę artykułów i szereg wzmianek informacyjnych na temat stosunków polsko-gdańskich, w których wskazywał na niebezpieczeństwo wojowniczego nacjonalizmu niemieckiego, usadowionego w Gdańsku, jak w bazie operacyjnej.

Artykuł wstępny najpoczytniejszego dziennika szwajcarskiego „La Suisse“ z dnia 26-go maja ujmuje te sprawy bardzo wyraźnie. Autor, p. Baume wskazuje, że konflikt, którego źródłem mógłby stać się Gdańsk, pociągnąłby nieobliczalne następstwa dla Europy. Gdańsk jest istotnie w niebezpieczeństwie, ale grozi ono nie ze strony Polski, jak to głosi komisja zagraniczna reichstagu, ale — ze strony organizacyj hitlerowskich. Dziennik szwajcarski podkreśla, że hitlerowcy, dzięki tolerancji senatu i słabości wysokiego komisarza ligi narodów, są panami Gdańska. Wysoki komisarz hr. Gravina bynajmniej nie jest zaniepokojony agitacją hitlerowców w Gdańsku, pomimo iż rada ligi narodów wskazała wyraźnie na to niebezpieczeństwo.

Publicysta szwajcarski ocenia znaną uchwałę komisji zagranicznej reichstagu jako gruby manewr, mający na celu wprowadzenie w błąd opinji świata i odwrócenie odpowiedzialności na wypadek konfliktu. „W żadnym wypadku — stwierdza artykuł „La Suisse“ — nie da się wywołać wrażenia, że istnieje niebezpieczeństwo ze strony polskiej, gdy niebezpieczeństwo niemieckie jest tak oczywiste“.

Ukazała się ostatnio w Genewie broszura p. t. „Dantzig en peril“ (Gdańsk w niebezpieczeństwie). Broszura przytacza na wstępie przemówienie Hendersona, który na posiedzeniu rady ligi narodów z dn. 22-go maja r. b. powiedział, że „manifestacje organizacyj nacjonalistycznych na terytorjum wolnego miasta mogą pociągnąć za sobą poważne niebezpieczeństwa“. Broszura przytacza między innemi, że na terytorjum Zagłębia Saary, które znajduje się pod zarządem ligi narodów, a więc w sytuacji poniekąd analogicznej do Gdńska, wszelkie niemieckie organizacje nacjonalistyczne są zakazane. Tymczasem w Gdańsku rozwijają się one nietylko bez przeszkody, ale przy pełnem poparciu władz miejscowych.

Broszura reprodukuje między innemi rysunek, zamieszczony w organie hitlerowców „Vorposten“, który wyobraża policjanta gdańskiego (Schutzpolizei), ściskającego dłoń hitlerowcowi na tle „słońca“ ze swastyką i z herbem w. m. Gdańska w rogu.

Broszura powołuje się na głosy prasy niemieckiej w tej liczbie hitlerowskiego „Vorposten“, które stwierdzają, że władze gdańskie są zupełnie uzależnione od hitlerowców. Stąd jasny wniosek, z czyjej strony grozi niebezpieczeństwo Gdańskowi, a więc i pokojowym stosunkom w Europie.

—

Jak widzimy, prowokacyjne kłamstwo, puszczone w świat przez dziennikarza angielskiego, odegrało rolę pocisku, który wyrzucony z Gdańska przeciwko Polsce, wrócił obecnie na gdańskie podwórko. Nawet zdala od Polski stojący obserwatorzy zjawisk politycznych widzą obecnie wyraźnie, z czyjej istotnie strony grozi niebezpieczeństwo Gdańskowi i pokojowi Europy.

Asper.

HULCZYŃSKI -- HUTA BANKOWA

NOWE KOMBINACJE TYCH ZAKŁADÓW. — NA CZEM POLEGA POROZUMIENIE? — WYMÓWIENIE URZĘDNIKOM FABRYKI HULCZYŃSKIEGO

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zamierzonych redukcjach urzędników w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu. Redukcje te, według ówczesnych pogłosek pozostawały w ścisłym związku z mającą nastąpić w najbliższym czasie reorganizacją przedsiębiorstwa i szeregiem planów, mających na celu monopolizację pewnej gałęzi przemysłu metalowego.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa zamierzonych redukcyj obecnie dojrzała zupełnie.

Przed paroma dniami przyjechał z Paryża dyr. techniczny przedsiębiorstwa *p. Serwou*, pełniący jednocześnie funkcję członka rady zarządzającej, który przywiózł wymówienia dla wszystkich wyższych urzędników, a więc: inżynierów, kierowników oddziałów, prokurentów i t. p.

Zaraz po przyjeździe dyr. Serwou z Warszawy, wymówienia te w ub. sobotę zostały doręczone urzędnikom. Wszyscy niżsi urzędnicy wymówienia mają otrzymać dziś. Listy redukcyjne zostały podobno wczoraj przygotowane.

W związku z redukcjami w fabryce Hulczyńskiego nie od rzeczy będzie poinformować ogół czytelników o planach i zamierzeniach dyrekcji.

Od dawna mówi się już o porozumieniu fabryki Hulczyńskiego z hutą Bankową w Dąbrowie.

Porozumienie to polegać ma na wzajemnem nie przeszkadzaniu sobie. A więc: Hulczyński zająłby się wyłącznie produkcją rur, wszystkie zaś inne działy uległyby zlikwidowaniu, huta Bankowa zaś wzięłaby wyłączność na produkcję szyn i blachy.

Hulczyński według tego planu, musiałby zamknąć fabrykę w Zawierciu, która produkuje bloki żelazne, huta Bankowa również musiałaby unieruchomić wszystkie działy, któreby wchodziły w zakres fabryki Hulczyńskiego.

Oba te połączone zakłady, jak słychać, zamierzają zdobyć wyłączność przy dostawach do budowy magistrali węglowej Śląsk—Gdynia

W końcu dodać należy, że fabryka Hulczyńskiego w roku ubiegłym miała około 2 milj. czystego zysku, do czego zresztą sama się przyznała. Pomimo to jednak, jak to się praktykuje we wszystkich zakładach przemysłowych, a w szczególności w zakładach wielkiego przemysłu — urzędnicy żadnej gratyfikacji nie otrzymali, dziś zaś znaczna ich część znajdzie się na bruku.

Poświęcenie szybowiska i szkoły pilotów w Polichnie pod Kielcami.

W UROCZYSTOŚCI WZIĘLI UDZIAŁ WYBITNI LOTNICY POLSCY.

Dzięki inicjatywie i usilnym staraniom zarządu ligi obrony powietrznej państwa i aeroklubu warszawskiego w dniu wczorajszym w Polichnie pod Chęcinami (12 klm. od Kielc) odbyła się uroczystość poświęcenia szybowiska i otwarcia szkoły pilotażu szybowcowego.

Na uroczystość tę, która była dla Kielc i okolic wielkiem świętem, przybyło z całej Polski szereg wybitnych osobistości ze świata lotniczego, przedstawiciele władz miejscowych, dziennikarze z Warszawy, Krakowa i liczna publiczność.

Między innymi na uroczystość przybyli pp.: szef lotnictwa polskiego **płk. Rayski, inż. Grzeszczyk, pionier szybownictwa polskiego, który do Polichny przyleciał na swym szybowcu „Lwów“, holowanym przez silnikowy samolot,** prezes warszawskiego aeroklubu **poseł Rudowski, prof. Pruszkowski,** pilot, as lotnictwa polskiego, pozatem w uroczystości wzięli udział **wicewojewoda Bratkowski,** dowódca dywizji kieleckiej **gen. brygady Zulauf, starosta kielecki Porembalski, prok. Wilkowski i inni**

Uroczystość rozpoczęta została mszą polową, poczem nastąpiło poświęcenie szybowiska. Aktu poświęcenia dokonał **ks. pułk. Cieśliński,** który następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie, nawołując do tworzenia Polski - skrzydlatej, której potęga rozgromi czyhających na naszą Ojczyznę nieprzyjaciół.

Po poświęceniu szybowiska odbyło się zkolei **otwarcie szkoły pilotażu szybowcowego i wręczenie dyplomów pilotom, wyszkolonym na drugim kursie, którzy otrzymali kategorje A i B.**

Przemówienia wygłosili pp.: prezes wojewódzkiego LOPP. b. wicewojewoda kielecki **dr. Kroebl,** następnie szef lotnictwa polskiego **pułk. Rayski,** prezes warszawskiego aeroklubu **poseł Rudowski i prof. Pruszkowski.**

W południe odbył się pokaz szkolenia szybowcowego i lotów szybowców, których szybowisko posiada **9 sztuk.** Odbyły się również loty 7 samolotów silnikowych, które przyleciały z Warszawy na uroczystość.

W godzinach wieczorowych w salonach urzędu wojewódzkiego odbył się dancing, wydany na cześć lotników.

Zaznaczyć należy, że **szybowisko w Polichnie jest drugiem po Bezmiechowej i szkolić będzie rocznie około 300 pilotów szybowcowych.** Będzie więc ono wspólną szkołą orlą całej Polski, w której leży przyszłość i potęga.

Loty nad zboczami przy wietrze, podczas ciszy, loty w prądach termicznych, wykonywanie przelotów we wszystkich kierunkach, przeszkolenie pilotów szybowcowych na samolotach silnikowych — oto program prac centrum lotniczego w Polichnie.

Pod koniec podkreślić należy w związku z wczorajszą uroczystością, **olbrzymie zainteresowanie publiczności szybowiskiem wogóle i aparatami szybowcowemi w szczególności.**

Na uroczystość poświęcenia szybowiska przybyło pozatem bardzo dużo młodzieży ze szkół średnich, jak również i powszechnych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 30 Poniedz.	Dziś: Feliksa Jutro: Anieli Wschód słońca: 3.40 Zachód słońca: 7.44

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 30 maja.

11.20. Kom. met. 11.45. Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka lekka. 15.05. Kom. gosp. oraz giełda pien. 15.15. Przegląd komun. 15.25 „O Olimpjadzie“. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Płyty. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. „Pierwszy Polak w północnej Arabji“. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15 Skrzynka poczt.-roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. z Krakowa. 20.15. O operze „Lunatyczka“. 20.25. Opera „Lunatyczka“. 22.20. Feljeton. 22.35. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.40. Urz. kom. PIM i kom. polic. 22.45. Muzyka tan. z danc. „Adria“.

WARSZAWA.

Wtorek, 31 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 13.35. Płyty. 14.45 Płyty. 15.05. Kom. gosp. i giełda pien. 15.15 „Chwilka lotnicza“. 15.25. „Przegląd czasopism kobiecych“. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. „Przed 120-tu laty“. 16.40. Muzyka lekka. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Popoł. koncert symf. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Bież. wiad. roln.“ 19.25 Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton. 20. 15. Koncert popul 21.50. Skrz. poczt. techn. 22.05. Recital fortep. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. PIM. 22.50. Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja“.

KATOWICE.

Poniedziałek, 30 maja.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.05. Transm. z Warsz. 15.45. Płyty. 16.20. Francuski z Warsz. 16.40. „Ogrodnik śląski“. 17.00. Intermezzo muzyczne. 17.10. Tr. z Warsz 18.50. Rozmaitości. 19.05. „Jak powstaje obraz filmowy“. 19.20. „Z dziejów Śląska“. 19.40. Kom. Strażactwa Śl. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. z Krakowa. 20.15. Tr. z Warsz. 22.40. Odczyt. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.05. Tr. muzyki tanecznej.

—o—

Z KIELC.

(k) **73-letni starzec powiesił się.** Onegdaj Józef Marczewski, lat 73, zamożny gospodarz wsi Przyjmo, pow. kieleckiego, pozbawił się życia przez powieszenie się na sznurze u belki w swej stodole.

Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia.

(k) **Ukąszenie przez żmiję - miedziankę w lesie!** Feliks Nadobny z Radomska, bezrobotny, lat 32, idąc lasem koło Topisza pod Radomskiem, nadepnął na żmiję - miedziankę, która w odwet za to ukąsiła go w prawe łydkę.

Na szczęście kąpał się w rzece jeden z felczerów, który poradził zaraz wsiąść poszwankowanemu do pociągu na przystanku „Bobry“ i udać się do szpitala w Częstochowie, co też Nadobny uczynił.

(k) **Kradzieże.** Bolesławowi Podleckiemu, zam. przy ul. Focha nr. 19, skradziono z zamkniętej komórki, mieszczącej się przy klatce schodowej, artykuły spożywcze, wart. 33 zł.

— Bolesław Ryszkowski, zam. przy ul. Lipowej nr. 7, zameldował, że dozorca domu jego ojca Mikołaj Nowak systematycznie dokonywał kradzieży drzewa.

— Annie Zapale, z szatni szkoły powszechnej, przy ul. Aleksandra nr. 3, złodziej skradł płaszcz letni, wartości 55 zł.

(k) **Pożar 100-letniego lasu.** W lesie państwowym obok wsi Wymysłów, pow. kieleckiego, należącym do nadleśnictwa Daleszyce, z nieustalonej przyczyny powstał pożar, obejmując przestrzeń około pół hektara lasu 100-letniego. Drzewa opaliły się na wysokości 5 metrów od ziemi, przyczem ogień strawił 5 metrów drzewa rąbanego przeznaczonego na opał.

Pożar, dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, został ugaszony.

BURZA GRADOWA NAD WOJ. KIELECKIEM.

ZABICI OD PIORUNÓW. — PRZERWA W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ. — HURAGAN OBRÓCIŁ W PERZYNĘ 7 BUDYNKÓW I POWYRYWAŁ DRZEWA Z KORZENIAMI. — OLBRZYMIE SZKODY W ZASIEWACH. — ZABUDOWANIA W PŁOMIENIACH.

W ostatnich dniach na terenie 4-ch powiatów województwa kieleckiego, a mianowicie nad powiatami: opatowskim, miechowskim, kieleckim i kozienickim przeszła gwałtowna burza gradowa z piorunami, wyrządzając ogromne spustoszenia w zasiewach, sadach i domostwach.

Na terenie gminy Juljanów, pow. opatowskiego wskutek gradobicia i huraganu, uległy zniszczeniu zasiewy, a zwłaszcza oziminy na polach wsi: Wólka Lipowa, Bronisławów, Kochanów, Wólka Tarłowska, Kepie Gliniańskie i częściowo na polach folwarku Brzozowo.

Ponadto szalejący hurgan w różnych miejscowościach wywrócił i rozniósł 7 stodół oraz pozrywał dachy z domów mieszkalnych, również w sadach, parkach i przy gościńcach huragan powyrywał sporą ilość drzew z korzeniami, szerząc wokoło straszne spustoszenie.

W rejonie posterunku P. P. w Luborzycy, pow. miechowskiego, przeszła gwałtowna burza gradowa, niszcząc drzewostan i częściowo zasiewy na polach. Klęska gradobicia najbardziej dotknęła wsie: Piotrowice Wielkie, Niegardów—Kolonja i Niegardów-Wysiołek, gdzie około 500 morgów, obsianych zbożem, uległo zupełnemu zniszczeniu. Pozostałe miejscowości na terenie gminy Koniusza i Luborzyca również dotknęła klęska gradobicia, jednak w mniejszym stopniu, szkody bowiem wynoszą około 20 proc.

We wsi Stodoły, pow. opatowskiego, powstał pożar od pioruna w zabudowaniach Stanisłwa Piatka, który zniszczył całą zagrodę wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Piątek w czasie ratowania swego mienia uległ bardzo silnemu poparzeniu tak, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Straty wynoszą około 2.000 zł.

Na polu o 300 metrów od wsi Masłów-Klonówka, pow. kieleckiego, została zabita na polu przez piorun Ewa Janyst, lat 53 ze wsi Masłów-Klonówka, gm. Dąbrowa.

Onegdaj na 9-tym klm. toru kolejowego Sarnów-Wysokie Koło, pow. kozienickiego, wskutek huraganu, połączonego z ulewą, uległ podmyciu tor kolejowy na przestrzeni około 200 metrów.

Celem zapobieżenia katastrofie zarządzono przerwę w komunikacji.

Sprawa o płot graniczny pomiędzy firmą Bauerertz a Steinhagenem

Głośna ta sprawa zaczęła się 22 września 1927. W dniu tym na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Żarkach zasiedli inż. Jan Uchnast, jeden z kierowników fabryki Bauertzów i pracownik tejże fabryki Edward Konieczny, oskarżeni z art. 507 K. K. o to, że wraz z kilkunastu robotnikami **rozebrali płot**, postawiony przez Steinhagenów. Płot ten zagradzał firmie Bauerertz dostęp do bocznicy kolejowej Steinhagenów.

Sąd I-ej instancji skazał obydwu oskarżonych na grzywnę po 50 zł. z zamianą na 5 dni aresztu i zasądził na rzecz Steinhagenów akcję cywilną w wysokości **symbolicznej złotówki.**

Od tej chwili sprawa ta trzykrotnie wchodziła na wokandę sądu najwyższego, który trzykrotnie uchylał wyroki poprzednich instancyj i przekazywał sprawę ponownemu rozpatrzeniu sądu okręgowego w Sosnowcu w coraz to nowym komplecie.

Wreszcie sprawa przekazana została sądowi okręgowemu w Częstochowie, który **inż. Uchnasta uniewinił, a Koniecznego skazał na 50 zł. grzywny i zasądził akcję cywilną na rzecz Steinhagenów w wysokości jednego złotego.**

Sąd najwyższy przed kilku dniami wyrok ten zatwierdził.

Krwawa bójka w karczmie, przy pl. Wolności w Kielcach.

JEDEN Z BIESIADNIKÓW UGODZONY KULĄ REWOLWEROWĄ W PIERŚ DOGORYWA W SZPITALU.

Onegdaj w restauracji Kohna, przy pl. Wolności w Kielcach gwarno było i hucznо.

Przy jednym ze stolików siedzieli i zalewali robaka, zamożny gospodarz Wincenty Pniak, zam. w Kielcach, przy ul. Górnej nr. 12, oraz Stanisław i Jakób bracia Raczyńscy, zam. w Zagórzu, pow. kieleckiego. W czasie biesiady która trwała kilka godzin pomiędzy braćmi Raczyńskimi a Pniakiem wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę, w czasie której Stanisław Raczyński schwycił w rękę niedopitą butelkę wódki i uderzył nią z całej siły Pniaka. Ten chciał salwować się ucieczką, lecz drogę zagrodził mu brat Stanisława, Jakób, uzbrojony w krzesełko.

Pniak wówczas dobył rewolweru i torując sobie drogę, począł strzelać na oślep.

Jedna z kul trafiła w lewą pierś Stanisława Raczyńskiego i ugrzęzła w okolicy serca.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie lekarz ordynujący dokonał operacji wyjęcia kuli. Stan rannego jest bardzo ciężki i nie rokuje nadziei utrzymania go przy życiu.

Pniaka aresztowano

Krowa zabiła 7-letnią dziewczynkę.

We wsi Jostków, pow. opatowskiego, wydarzył się tragiczny wypadek którego ofiara padła 7-letnia pastuszka, Alina Bilska.

Onegdaj przed południem Alinka prowadziła krowę do domu, przy czem chcąc upleść wianek z zerwanych kwiatów przewiązała się sznurem w połowie. W pewnym momencie krowa przestraszyła się syreny samochodowej i pędem rzuciła się do ucieczki, przewracając na ziemię Alinkę.

Nieszczęśliwa z powodu silnego uderzenia głową o ziemię doznała pęknięcia podstawy czaszki i w kilka minut skonała. Ciało jej odcięto od sznura i przewieziono do domu.

Matka, dowiedziawszy się o tragicznej śmierci ukochanej córki, o mało nie dostała pomięszania zmysłów.

Z ZAGŁĘBIA.

Posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu. W nadchodzącą środę, dn. 1 czerwca w magistracie o godz. 7.45 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: rozpatrzenie sprawozdań komisji rewizyjnej co do zamknięć budżetowych za rok 1929-30 i 1930-31; sprawa przepisów budowlanych m. Sosnowca; sprawa budowy pomieszczenia dla administracji i nadzoru weterynaryjnego przy rzeźni miejskiej; sprawa zniesienia domku Alfreda Almstaedta i zajęcia gruntu pod ulicę; Sprawa zwolnienia, wskutek choroby, pracownika magistratu Antoniego Nawrota i przyznania mu zaopatrzenia emerytalnego; sprawa zaopatrzenia dla sierot po b. vice-prezydencie śp. K. Jarży; rozpatrzenie podania komitetu budowy kościoła parafji nowosieleckiej o udzielenie subsydjum w kwocie 3000 zł.

Wieczór poświęcony dniu spółdzielczemu. Pierwszy klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu (Warszawska 22) urządza dnia 10 czerwca uroczysty wieczór z racji otwarcia życia świetlicowego. Program zapowiada: sąd nad człowiekiem niezrzeszonym w spółdzielni, żywy dziennik, gry i zabawy towarzyskie.

Wieczór ten poświęcony będzie dniu spółdzielczemu, obchodzonemu przez spółdzielców na terenie całej Polski.

Początek o godz. 7.30 wiecz. Wejście bezpłatne .

Wycieczka domu ludowego w Sosnowcu na Skałkę. Sekcja rozrywkowa domu ludowego w Sosnowcu, w dniu 5 czerwca rb. urządza dla członków i sympatyków wycieczkę towarzyską na Skałkę w okolicy Maczek. Zbiórka w lokalu D. L. o godz. 4.30 rano. Zapisy i informacji udziela się codziennie od godz. 6 — 9 wiecz. Przejazd autobusami, koszty przejazdu minimalne.

Kradzież w sklepie w Sosnowcu. W nocy z dnia 27 na 28 bm., do sklepu kolonjalno-spożywczego Orbacha, przy ul. Jagiellońskiej 5 (bloki Z. U. P. U.) dostali się złodzieje i skradli różnego towaru na ogólną sumę 150 zł.

Złodzieje dostali się do sklepu przez drzwi frontowe po uprzedniem oberwaniu kłódki i wyrwaniu zamka.

Likwidacyjne zebranie kom. obchodu 3-ga maja w Strzemieszycach. W lokalu urzędu gminy w Strzemieszycach odbyło się zebranie likwidacyjne komitetu obchodu uroczystości 3-go maja.

Ze sprawozdania wynika, że ze sprzedaży żetonów, marek, chorągiewek, nalepek, podatku z kin, zbiórki ulicznej i t. p. imprez osiągnięto zysku 220 zł. 39 gr. Z sumy tej przekazano zarządowi głównemu PMS. w Warszawie 105 zł. 20 gr., miejscowemu kołu PMS. — 65 zł. 19 gr. i miejscowej świetlicy 50 zł.

ZE SPORTU.

Sensacje piłkarskie w Zagłębiu.

PUBLICZNOŚĆ I GRACZE DOMAGAJĄ SIĘ DOBRYCH SĘDZIÓW. — O „SPORTOWEM" ZACHOWANIU SIĘ GRACZY.

Na boiskach Zagłębia rozegrano wczoraj szereg spotkań o mistrzostwo kl. A, które przyniosły sensacyjne wyniki.

I znów po tych rozgrywkach musimy ponowić żądanie prowadzenia zawodów przez dobrych sędziów, którzyby potrafili opanować grę.

Wczoraj na meczu „Zagłębie" — „Makabi" w Sosnowcu mieliśmy jaskrawy przykład nieumiejętnego sędziowania. Sędzia **p. Trzmiel**, zupełnie dobry w pierwszej połowie gry, w drugiej przez zmianę swych decyzyj wprowadził zamęt, który fatalnie odbił się na psychice graczy.

Sędziowie powinni o tem pamiętać, że podanego gwizdka nie można odwoływać, a gracze uważać muszą decyzje sędziego za ostateczną, chociażby nawet krzywdziła jedną ze stron .

Musimy również poruszyć sprawę niesportowego zachowania się niektórych graczy na boisku. Podczas meczu „Zagłębia" z „Makabią", bramkarz Makabi, **Hirsch**, rozmyślnie kopnął leżącego pod bramką gracza Zagł. Wolskiego, a pozatem często wylatywał z pięściami do sędziego, uważając jego decyzje za krzywdzące.

Takimi graczami zająć się powinien podokręg i ukrócić ich gwałtowne temperamenty .

Również i t. zw. sympatycy klubów winni się zachowywać nieco lepiej i nie „wyć" na sędziego i graczy, często niesłusznie.

Oto są bolączki, które należałoby jaknajszybciej załatwić.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
Unja	11	15	35:18
Policyjny	11	15	26:14
Zagłębie	11	14	36:19
C. K. S.	11	14	24:14
Ruch	11	12	24:26
Sarmacja	11	11	18:18
Hakoah	11	11	20:20
Zagłębianka	11	11	22:27
Brynica	11	6	9:28
Makabi	11	1	7:36

UNJA — SARMACJA 4:1 (1:0).

Na własnem boisku Unja pokonała Sarmację w stosunku 4:1. Gra obu drużyn była ofiarna, wybitną jednak przewagę miała **Unja.** Najlepszym na boisku był **Jakubczyk** (Unja), który jak **„żywe srebro"** poruszał się po całem boisku, pokazując przytem ładną i celową grę .

Bramki dla Unji uzyskali: **Staniszewski (2), Lemberger (1) i Morgała (1)**

Sarmacja uzyskała bramkę z karnego przez **Cichonia.** Sędziował p. **Ohrenreich** dobrze.

Przedmecz rezerw 3:2 dla **Unji.**

ZAGŁĘBIE — MAKABI 3:0 (:0)

Zawody między temi drużynami obfitowały w szereg zajść spowodowanych przez decyzję sędziego. **Makabi** grała dosyć dobrze, tak że **Zagłębie** musiało popracować nad zwycięstwem. Bramki dla Zagłębia uzyskali: **Szpruch Łukasiewicz** z karnego i **Pękalski.**

Sędziował p. **Trzmiel** słabo.

Przedmecz rezerw 4:0 dla **Zagłębia.**

C. K. S. — RUCH 2:0 (1:0).

Czeladzki K. S. wygrał w Sosnowcu z Ruchem w stosunku 2:0 Bramki uzyskał **Tuszyński.**

Sędziował p. **Dulas** dobrze.

Zawody rezerw zakończyły się również zwycięstwem **CKS** w stosunku 4:2.

HAKOAH — POLICYJNY 2:2 (1:1).

Hakoah gościł u siebie Policyjny z którym wyszedł remisowo. Bramki dla **Hakoahu** zdobyli **Hampel i Gutman.** Sędziował p. **Bluszcz.**

Przedmecz rezerw 4:0 dla **Policyjnego.**

BRYNICA — ZAGŁĘBIANKA 2:1 (1:0)

W Czeladzi **Brynica** spotkała się z **Zagłębianką**, którą pokonała w stosunku 2:1. Podkreślić trzeba dobrą i celową grę Brynicy, która pracowała narązo ofiarnie. Bramki zdobyli dla Brynicy **Krupiński (1) i Kohn (1).**

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Zagłębianki w stosunku 4:2.

O MISTZOSTWO KL. C.
S. M. P. (PORĄBKA) — STRZELEC (NIWKA) 4:3 (2:0).

Na boisku **Samsonu** w Modrzejowie rozegrano zawody między powyższemi drużynami, które zakończyły się wynikiem 4:3 dla **S.M.P.** (Porąbka).

---oXo---

Polska — Jugosławja 3:0 (0:0)

ZWYCIĘSTWO POLSKICH PIŁKARZY W JUGOSŁAWJI.

Polska reprezentacja piłkarska złożona z najlepszych graczy drużyn ligowych, pokonała wczoraj w Zagrzebiu reprezentację Jugosławji w stosunku 3:0. Do przerwy gra wyrównana, dopiero po przerwie reprezentacja polska uzyskała 3 bramki .

Sukces polskiej drużyny odbił się szerokiem echem w świecie sportowem.

Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: **Nawrot (2) i Ciszewski (1).**

Zwycięstwo nad reprezentacją Jugosławji podniosło w oczach wszystkich wartość piłkarza polskiego. Zwycięzcom publiczność urządziła gorącą owację.

Krwawy spór o p-stwis-o

KOŁKIEM ZABIŁ PRZECIWNIKA.

Pomiędzy Janem Rożkiem, zam. w Grzżin — Kamieniu, a Jankiem Gułą z Iwanisk, pow. opatowskiego, wynikła onegdaj sprzeczka o pastwisko, która zamieniła się w krwawą bójkę.

W czasie bójki Rożek zadał Gule kilka silnych uderzeń kołkiem grabowym w głowę, wskutek czego Guła w drodze do szpitala zmarł.

Zabójcę osadzono w więzieniu.

DROBNE OGŁOSZENIA

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubione 2 weksle in blanco, 1-szy na 200 zł., II-gi na 100 zł. podpisane przez Jana Kowalskiego, zam. w Kielcach na zlecenie Władysława Króla, zam. w Niewachlowie.

SIEWNIK BOLESŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Zawierciu.

ZGUBIONO książeczkę Powiat. Kasy Chorych w Olkuszu na imię E. Leidnera Nr. 4623.

KASPRZYK STANISŁAW zgubił legitymację urzędniczą nr. 580, kartę lustracyjną wydaną przez Izbę Skarbową w Kielcach i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

MAJ Stanisław Sosnowiec, ul. Faleka 34 zgubił portfel z dokumentami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem pod wskazanym adresem.

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Łodzi i różne dokumenty na nazwisko Henryka Dziembora. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 25 zł. Wiadomość w administracji.

RÓŻNE

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

TOWARZYSTWO Dyskontowe, Spółdzielnia z ogranicz. odpowiedz. w Dąbrowie Górn., podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 13 grudnia 1931 roku, Spółdzielnia zostaje rozwiązaną i likwidowaną. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w Dąbrowie Górn. przy 3-go Maja 4. Likwidatorowie powołani przez Walne Zgromadzenie: Bernard Rechnic, Abram Minc, Icek Miodownik.

WĄPNO

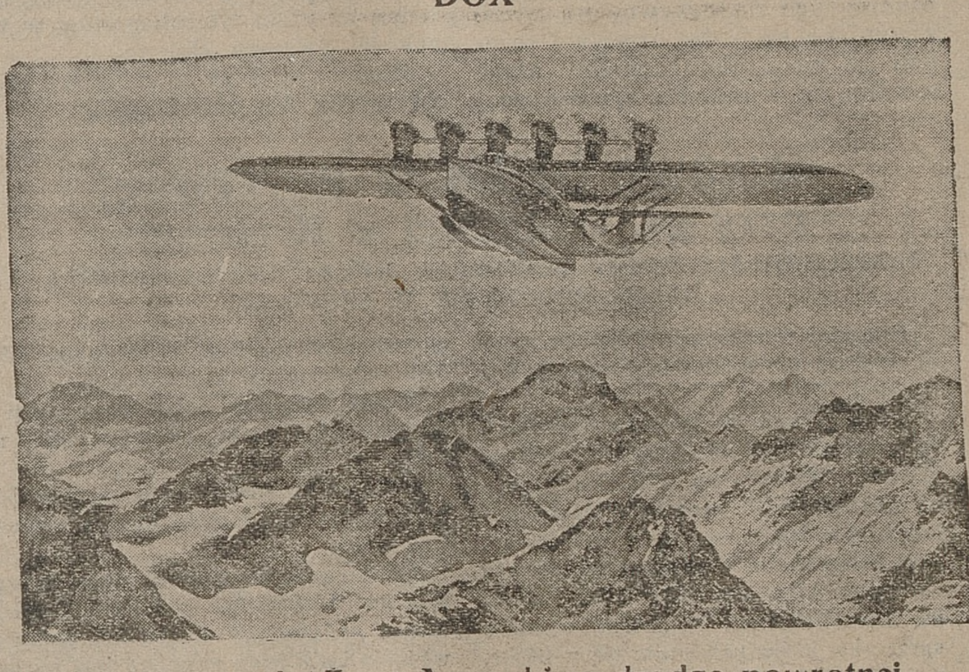
palone, grube, I-ma gatunku o wysokiej wydajności polecają: Wapienniki „Brynica“ w Czeladzi, telefon 20.

Urząd Skarbowy w Sosnowcu na zasadzie § 33 instr. o przymusowem ściąganiu państwowych podatków z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. U. R. P. Minist. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 15 czerwca 1932 r. o godz. 11-ej rano w lokalu „Cukierni Warszawskiej“ Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu ul. 3-go Maja L. 15, odbędzie się sprzedaż z licytacji różnych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 43.251. — należących do wyż. wym. firmy, celem pokrycia należności podatkowych.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10-ej rano do 11-ej w lokalu „Cukierni Warszawskiej“ Sp. z. ogr. odp. w Sosnowcu ul. 3-go Maja 15.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) **A. Dr. Krywyj** (Inspektor Skarbowy).

DOX



po swej podróży z Ameryki w drodze powrotnej do Berlina przeleciał nad Alpami.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

180

— Mówiły o drzwiach zamykających korytarz, wychodzący na ogród warzywny — szepnął —gdzie ten ogród? Zapewne za domem, ale otaczający mur czy oddziela go od innej willi? Trzeba się przekonać...

Okrążył sztachety i uszedłszy paręset kroków, doszedł do rogu uliczki, do której przylegał mur, oddzielający wille od pól uprawnych. Idąc wzdłuż tego muru i obserwując ciągle, by nie stracić z oczu domu zamieszkałego przez Henrykę, wkrótce doszedł na jego wysokość i spostrzegł oświetlone drzwi, prowadzące na korytarz. Wspiął się na palcach i uchwyciwszy się rękami za wierzch muru, przekonał się iż łatwo będzie mógł go przesadzić.

Zadowolony z rezultatu swych obserwacji, wrócił przed front domu, spojrzał nań po raz ostatni i szybkim krokiem oddalił się ku wsi i następnie do Cesson. Gdy przybył do stacji, stał właśnie pociąg idący do Paryża.

Po upływie półtory godziny był już w swem mieszkaniu.

XIX.

Gabrjela, zobaczywszy Juljusza, doznała takiej radości, jakiej doświadcza wierzyciel, dowiadujący się o kwitnącym stanie interesów swego dłużnika, którego uważał za zrujnowanego.

Pragnąc nadać swemu szczęściu pozory bezinteresowności, rzuciła mu się na szyję, poczem zawołała:

- Wytłumacz mi nareszcie te zagadki! Żyjesz i nie jesteś ranny... chwała Bogu! Ten idjota Valandelle ma się doskonale... widziałam go wczoraj wracającego z Magdaleną, Walentyną i świadkami. A ty nie pokazałeś się przez cały dzień. pozostawiając mię na pastwę rozpaczy! Cóż tam tam się stało?

— Rzecz bardzo prosta — odrzekł Juljusz — pojedynek nie przyszedł do skutku...

— To nieprawda! — zawołała Gabri.

— Jakto nieprawda?

— Nie oszukuj mię!... ja wiem wszystko!...

— Uwierzyłaś plotkom...

— Żadnym plotkom, gdyż nikt mi nic nie mówił. Jeździłam sama do Seine-Port, widziałam polankę w lasku i ziemię stratowaną, znalazłam nawet kawałek szpady.

Juljusz spoglądał na Gabrjelę osłupiały.

— Jeździłaś do Seine-Port! — zawołał.

— Więc ty przypuszczasz, że mogłam znosić obojętnie brak wiadomości o tobie? Zobaczywszy Valandella zdrowego, przypuszczałam, żeś został zabity lub ranny i myślałam, że zwarjuję z boleści i przestrachu. Wszystko zdawało się potwierdzać, że padłeś. Świadków nie mogłam odszukać, jak gdyby się kryli przedemną... Głowa mi gorzała! Nie jesteś w stanie pojąć ile ja wycierpiałam. Ale nreszcie widzę cię i mam cię znowu. Opowiedz mi jak to było, ale nie kłam!

Czytelnicy wiedzą, jak trudno było hrabiemu powiedzieć prawdę.

— Ależ... — wyjąkał.

— Ach! — zawołała żywo Gabri — nie śmiesz mówić.. Rozumiem i domyślam się teraz wszystkiego, więc ja ci opowiem!

Juljusz uczuł dreszcz przebiegający po ciele.

— Magdalena, uprzedzona o pojedynku przez Valandella — ciągnęła Gabri — przybyła na miejsce spotkania i przeszkodziła... Prosiła cię i błagała, byś oszczędził Valandella. Do jej próśb świadkowie dołączyli swoje, a wobec łez i błagań tej kobiety, której nienawidzę z całej duszy, zmiękłeś.. Nie umiesz oprzeć się prośbom kobiet... jesteś słabym.

— Tak, rzeczywiście — podchwycił Juljusz jej myśl. — Uważałem, że grzeczność nakazywała mi ustąpić...

— Cóż znaczy ta szpada złamana?

— To szpada markiza pękła w pierwszem starciu... Mieliśmy dalej bić się innemi...

— Słowem, zapomniałeś, że bronisz sprawy mojej i bijesz się za mnie!

— Nie zapomniałem, lecz niepodobna było zostać nieubłaganym.

— I nie przyszło ci na myśl, że Valandelle będzie teraz rozgłaszał wszędzie, żeś go się uląkł.

— Nie powie tego.

— Dlaczego?

— Ponieważ ta słabość, o którą mię obwiniasz, istnieje tylko w twojej wyobraźni. I ja również nienawidzę Walandella, a jeżeli ustąpiłem teraz, to tylko dlatego by zadać mu cios straszniejszy...

— Jakto, odbierając mu Magdalenę? — zapytała Gabri, marszcząc brwi.

— Nie... przysięgam ci... — odrzekł, wzruszając ramionami.

— Więc jaki masz zamiar?

— Uwolnić się na zawsze od tej kobiety, której nienawidzimy oboje.

— A to jakim sposobem?

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskóiski.